

Amerykanie kontrolują afgański przemysł narkotykowy

1 czerwca 2015

Produkcja narkotyków w Afganistanie wzrosła 50-krotnie od czasu rozpoczęcia operacji wojskowej Stanów Zjednoczonych w tym państwie i nadal się zwiększa, informuje Federalna Służba Kontroli Obrotu Narkotyków (FSKN).

Dyrektor FSKN Wiktor Iwanow uważa, że przy zachowaniu obecnej inercyjnej pozycji wspólnoty międzynarodowej, wzrost produkcji narkotyków w tym państwie będzie nadal trwał.

Znany irański politolog, niezależny ekspert ds. problemów Afganistanu, Pakistanu i Indii Pir Mohammad Molazehi opowiedział w wywiadzie dla Sputnik Persian, że wojskowa interwencja wojsk Stanów Zjednoczonych na terytorium Afganistanu znacznie zmieniła istniejącą tam sytuację, co stało się jedną z przyczyn wzrostu produkcji narkotyków.

„Władza w państwie została zdecentralizowana. W regionach, w których hodowano mak opiumowy, u handlarzy narkotyków, mających ścisłe związki z światowymi dilerami narkotyków pojawiła się swoboda działania. Uruchomili oni swoją „taśmę produkcyjną” na pełnej mocy” – uważa Molazehi.

Z drugiej strony USA nie stawiali sobie za cel walki z wysiewem plantacji opiumowych i produkcją narkotyków.

„Wojska Stanów Zjednoczonych i NATO przy interwencji wojennej na terytorium Afganistanu w zasadzie nie uważali za swój priorytet walki z przemysłem narkotykowym, ponieważ to poważnie uderza w ich bezpieczeństwo. Jak się wydaje, Amerykanie początkowo mieli swoje cele i związki z światem przemysłu narkotykowego, pozwalające im dobrze kontrolować proces rozszerzania produkcji narkotyków i stale wychodzić na plus” – twierdzi ekspert.

Zdaniem Pira Mohammada Molazehiego, jeszcze jedną przyczyną wysokiego wzrostu produkcji narkotyków było to, że ruch „Taliban”, kiedy jeszcze znajdował się u władzy, na wszelkie sposoby nagradzał i de facto zalegalizował hodowlę maku opiumowego na szeroką skalę. Dziś afgańscy rolnicy nie mają żadnej alternatywy dla hodowli maku, która pozwoliłaby im na przeżycie.

Irański ekspert jest zdania, że amerykańska beczynność w zakresie walki z afgańskim przemysłem narkotykowym jest niebezpieczna dla sąsiednich państw, w tym także dla Iranu.

„Wschodnie prowincje Iranu sąsiadujące z Afganistanem są bardziej zagrożone ryzykiem wzrostu narkomanii, ponieważ przez granicę z Afganistanem po bardzo niskiej cenie postępują narkotyki” – powiedział Pir Mohammad Molazehi.

Irański rząd corocznie wydziela kolosalne pieniądze na umocnienie wojsk pogranicznych w tym regionie, jednak problem przemysłu narkotykowego w Afganistanie już dawno stał się globalnym problemem.

„Budowane są obiekty umacniające, wznoszone są mury zakrywające kanały przerzutu narkotyków, kopane są specjalne rowy. Ale decyzje powinny być podejmowane na światowym poziomie, aby kontrola tego zgubnego procesu była zespołowa” – uważa ekspert.

Poza tym, jeszcze jednym wyjściem z sytuacji mogłyby być inwestycje w rolnictwo Afganistanu.

„Byłoby celowym, aby państwa obce zaproponowały afgańskim rolnikom na ulgowych warunkach hodowlę innych kultur roślinnych, a także aby kontrolowały efektywność tych „pokojoych” zasiewów. Ale ten projekt trudno jest zrealizować w krótkim czasie” – twierdzi Pir Mohammad Molazehi.

Rosyjskie Su-24 zmusiły amerykański niszczyciel do odpłynięcia na neutralne wody

Według słów eksperta, cały ciężar afgańskiego przemysłu narkotykowego, jeśli mowa o sąsiedzkich państwach, spoczywa na ramionach Iranu.

„W zeszłym roku około 3000 irańskich żołnierzy zginęło w walkach z handlarzami narkotyków, próbujących przekroczyć granicę. Iran w kwestii kontroli bezpieczeństwa granic w tym regionie płaci wysoką cenę: ponosi straty zarówno finansowe, jak i ludzkie” – podsumował Pir Mohammad Molazehi.

Źródło: pl.sputniknews.com